

FERNAND GRAVEY
KATE NAGY



A W DZIEŃ...
TY W NOCY...

Ja w dzień... Ty w nocy...

Scenariusz:

H. Szekely i R. Liebmann

Zdjęcia:

F. Behn-Grund

Ton:

Dr. G. Goldbaum

Dekoracje: Otto Hunte

Kierownik produkcji:

ERYK POMMER

Reżyser:

Dr. LUDWIK BERGER

Muzyka:

W. R. HEYMANN

W gł. rolach:

Julietta KATE NAGY

Albert FERNAND GRAVEY

Madame Ledoux Jeanne Cheirel

Cruchod Le Gallo

Gertruda Ginette d'Yd

Pani Weiser Marguerite Templey

Karol Georges Flamand

Edmund Roger Dann

Maks Mayer

Piere Stephen



Pani Ledoux urządziła się dowcipnie i praktycznie: odnajęła jeden i ten sam pokój dwa razy. W nocy sypia w nim Julietta, młoda i wzięta manikurzystka, zaś w dzień po całonocnej pracy Albert, garson w eleganckim dancingu. Oboje nie znają się, — ale nienawidzą się, bo nieraz Julietta znajduje swą sukienkę zmiętą w kącie szafy, a często i Albert z rozpaczą stwierdza, że połamano mu nowy, odświeżony kapelusz słomkowy.

Pewnego poranku Albert, wracając we fraku ze służby, spotyka przed domem śliczną panienkę, zawiera z nią znajomość, a ona, zachwycona szykownym wyglądem nieznajomego, wyznacza mu spotkanie. Z przykrością widzi Albert, jak nowa jego znajoma wsiada do eleganckiego prywatnego auta, — (własności pana Cruchod, który zamówił Juliettę na manikur) — to nie przyjaciółka dla biednego kelnera! Jednakże randka dochodzi do skutku, randka Alberta z Juliettą, którzy uważają się wzajemnie za bogatą damę i wytwornego światowca. Ręka w rękę, coraz bliżsi sobie, zwiedzają oboje w słodkim sam na sam pałac Sanssouci, postanawiając również wieczór spędzić razem.

Jednakże, i to z winy wspólnego pokoju u pani Ledoux Albert przychodzi zapóźno na umówione miejsce, nie zastaje tam już Julietty i oboje czują się zawiedzeni w swych uczuciach i nadziejach. Wkońcu Albert, który uważa Juliettę za córkę bogatego Cruchoda, postanawia udać się do niej, aby się z nią rozmówić.







Prawdziwa panna Cruchod, Gertruda ma również poważne troski sercowe. Kocha swego Edmunda, a ojciec swata ją z bogatym bankierem Mayerem, którego wprowadzić nie zna, ale którego pieniądze mają podtrzymać zachwianą fortunę Cruchodów. Papa Cruchod bierze wchodzącego Alberta za Mayera, wita go, jako swego przyszłego zięcia i prowadzi go do córki, — a świadkiem tej sceny jest... Julietta, która właśnie robiła manikur Cruchodowi! Albert w ten sposób dowiadyuje się, kim jest jego ukochana, — ale za późno! Oburzona do głębi postępowaniem rzekomego Mayera — ucieka. W przedpokoju spotyka prawdziwego Mayera, który oczarowany wdziękiem młodej dziewczyny, zaprasza ją na kolację. Julietta przyjmuje jego zaproszenie — do dancingu, w którym pracuje Albert. Biedny chłopak przeżywa straszne męki, widząc wystrojoną Juliettę w towarzystwie bogatego bankiera i musząc w dodatku podawać im do stołu. Z rozpaczy upija się i ledwie włączając nogami, wraca w nocy do domu. Ale ...w łóżku jego ktoś leży, ktoś z płaczem i krzykiem pomocy. I Albert i Julietta spotkali się tej nocy po raz pierwszy w pokoju rozumnej pani Ledoux.





WARSZAWSKA
WIZJATOGRAFICZNA S. A.